

Delegacja z Kaliningradu gościła w elbląskich zakładach pracy



Moment powitania radzieckich gości przez gospodarzy z Elbląska.

Pracownicy upłynął delegacji partyjnej obwodu kaliningradzkiego drugi dzień pobytu na ziemi elbląskiej. Goście pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR Kima Szczekina spotkali się rano z Egzekutywą Komitetu Miejskiego PZPR w Elblągu. W spotkaniu, na którym wymieniano doświadczenia z pracy partyjnej, uczestniczyli także pierwsi sekretarze komitetów zakładowych największych przedsiębiorstw Elbląga. Kwiatami powitano radzieckich gości w Zakładach Wielkiego Proletariatu. Podczas zwiedzania zakładu delegacja towarzyszyła: I sekretarz KZ PZPR Zygmunt Pędziak i dyrektor do spraw pracowniczych Czesław Mamot. Na wydziałach produkcji mebli skrzyniowych, krzesel i galanterii metalowej odbyły się spotkania z robotnikami. Goście zwiedzili także zakładowy ośrodek propagandy partyjnej.

Po południu delegacja spotkała się z zalogą Spółdzielni „Płomyk”. Notomiast wieczorem goście z Kaliningradu odbyli rozmowy z kierownictwem Teatru Dramatycznego i Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, a następnie obejrzeli najnowszy spektakl — „Rzeźnię” S. Mroźka. (gb)

Młodzi Kubańczycy gośćmi OHP

Gdańskie Ochotnicze Hufce Pracy goszczą delegację Młodzieżowej Armii Pracy z Kuby, są to przewodnicy nauki, pracy i szkolenia wojskowego.

W skład delegacji wchodzi 15 żołnierzy MAP, na czele której stoi komendant brygady prowincji Oriente — Eulidio Reyes Ortega. Młodzi Kubańczycy przyjeżdżali do Polski na zaproszenie Rady Głównej PSZMP.

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Podczas pobytu w Polsce goście kubańscy zapoznają się z funkcjonowaniem i osiągnięciami Ochotniczych Hufców Pracy. (SOB)

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Podczas pobytu w Polsce goście kubańscy zapoznają się z funkcjonowaniem i osiągnięciami Ochotniczych Hufców Pracy. (SOB)

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Podczas pobytu w Polsce goście kubańscy zapoznają się z funkcjonowaniem i osiągnięciami Ochotniczych Hufców Pracy. (SOB)

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Podczas pobytu w Polsce goście kubańscy zapoznają się z funkcjonowaniem i osiągnięciami Ochotniczych Hufców Pracy. (SOB)

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Podczas pobytu w Polsce goście kubańscy zapoznają się z funkcjonowaniem i osiągnięciami Ochotniczych Hufców Pracy. (SOB)

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty na Wybrzeżu gdańskim goście spotkali się z kadrą i junakami 9-2 OHP im. Przyjaźni Polsko-Kubańskiej w Gdyni oraz zapoznali się z pracą junaków w Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Wizyta potrwa do 3 października, a program obejmuje m. in. zwiedzanie Muzeum Stutthof, Westerplatte, Muzeum Zamkowego w Malborku, Portu Północnego, gdańskiej Starej Rybki. Goście spotkają się również z kierownictwem WK OHP w Gdańsku, ZW

ZSMP, wezmą udział w otwarcu nowego hufca stocznego 9-15 OHP w Złotej Karczmarce.

Wystąpienie F. Castro na wiecu w Hawanie

● Dokończenie ze str. 1

które Kubańczycy wysunęli ok. 30 tys. kandydatów na radnych. Fakt, że aż 70,4 proc. kandydatów — to członkowie partii lub aktywiści Związku Młodzieży Komunistów (UJC), świadczy o wysokim autorytecie partii i UJC w narodzie — stwierdził premier. Następnie poinformował on, że zgodnie z ordynacją wyborczą — nowe rady gminne wybiorą w październiku delegatów do rad powojennych, a 2 listopada dokonają wyboru deputowanych do Zgromadzenia Narodowego. Ten pierwszy w dziejach Kuby socjalistyczny parlament zbierze się 2 grudnia, aby powołać nowe naczelne organy państwowe — Radę Państwa i Radę Ministrów.

W końcowej części przemówienia F. Castro przedstawił niekorzystne skutki złej koniunktury ekonomicznej na świecie, a także wpływ długotrwałej suchości na wyspie na sytuację gospodarczą kraju. Wobec wieloletniego spadku cen cukru na giełdach światowych, ten podstawowy ar-

tykuł eksportowy Kuby przynosi obecnie znacznie mniej dochodu niż dawniej. Jednocześnie mimo pomysłowego rozwoju handlu i współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi, Kuba nadal jest zmuszona kupować wiele surowców, maszyn i urządzeń w strefie dolarowej. W związku z tym F. Castro zapowiedział częściową redukcję założeń pierwszej kubańskiej 5-letki, apelując do narodu o zrozumienie pewnych trudności, jakie mogą się wyłonić w najbliższym czasie, i o wzmożenie wysiłku produkcyjnego. I sekretarz KC KPK zapewnił, że władze Kuby utrzymują na niezbędnym poziomie ochronę zdrowia, oświaty, pełne zatrudnienie oraz zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku.

Mówca poinformował również, że za rok odbędzie się I Zjazd CDR, który podsumuje dorobek i wytyczy nowe kierunki działania tej masowej, liczącej już blisko 5 mln członków organizacji. (PAP)

„Moralność pani Dulskiej” w wykonaniu zespołu teatralnego z Wołchowa

W ramach współpracy Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z Obwodowym Komitetem Leningradzkim Komсомоłu przybył do Gdańska Zespół Teatralny Domu Kultury z Wołchowa koło Leningradu. Radzieckich gości podejmują Dom Harcerza skąd w nad-

chodzącym miesiącu wyjedzie do Leningradu Teatr Jedynka działający przy tej placówce.

W ciągu najbliższych dni przewidziano są spotkania z młodzieżą, dalsze zwiedzanie Trójmiasta oraz prezentacje własnego spektaklu na scenie w Domu Harcerza — „Moralność pani Dulskiej” Gabriela Zapolskiej w reż. Jurija Biesieniewa. (ws)

Prototypowe meble na pierwszy polski prom

Taśmę montażową Fabryki Sprzętu Okrętowego „Meblomor” w Czarnkowie (woj. pilskie) opuścił komplet prototypowych mebli dla pierwszego polskiego promu pasażerskiego. Składa się na nie pełne wyposażenie kabin pasażerskich, kawiarni, restauracji, pomieszczeń biurowych, kuchni oraz kajut dla marynarzy. Zastosowanie w produkcji najnowszych technologii oraz rozwiązań konstrukcyjnych, całkowita eliminacja materiałów łatwopalnych i zastąpienie ich blachami pokrytymi niepalną powłoką PCV, imitującą naturalny rysunek drewna, sprawia, że meble te cechują duże walory funkcjonalne i estetyczne.

Seryjna produkcja mebli dla promów polskich ruszy w „Meblomorze” jeszcze w październiku br. i odtąd stanowić będzie główną specjalizację tych zakładów obok wytworzenia tam od lat mebli ze stali nierdzewnej dla dalekomskich trawlerów rybackich i statków — laboratoriów, sprzedawanych armatorom całego świata. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Rozpoznano też problemy badawcze z dziedziny organizacji i kierowania, podejmując w tej sprawie odpowiednie decyzje. (PAP)

Prezydium PAN postanowiło powołać specjalną placówkę naukową — badawczą pod nazwą Centrum Badań Kosmicznych PAN.

Ambasador S. Staniszewski na Wybrzeżu

W dniach 28—30 br. przebywa na Wybrzeżu gdańskim ambasador PRL w Szwecji S. Staniszewski w towarzystwie radcy handlowego J. Stalińskiego i attaché Z. Grygelskiego.

Obszerny program wizyty związany jest z podjętą przez PIHZ Oddział Morski w Gdyni akcją nawiązania ścisłej współpracy z regionem gdańskim z rynkiem szwedzkim w dziedzinie wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej. W pierwszym dniu ambasador Staniszewski i towarzyszący mu osoby spotkali się z I sekretarzem KW PZPR T. Fiszbachem i wicejowodą J. Marjańskim, Zjednoczeniem Przemysłu Okrętowego i „Centromor-

rem” oraz z Polskimi Liniami Oceanicznymi. Wczoraj goście spotkali się z dyrektorami 18 zakładów przemysłowych zainteresowanych nawiązaniem wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej z rynkiem szwedzkim, odbyli rozmowy z dyrekcją Zjednoczenia Morskiej Stoczni Remontowych „Navimoru”, spotkali się też z kierownictwem Gdańskiej Stoczni Remontowej.

W ostatnim dniu wizyty ambasador i towarzyszący mu osoby spotkają się z dyrekcją „Polfrachtu”.

Podsumowanie rozmów nastąpi na spotkaniu w PIHZ Oddział Morski w Gdyni.

Minister łączności na ziemi elbląskiej

Wczoraj przebywał na ziemi elbląskiej członek Prezydium Centralnego Komitetu Stornictwa Demokratycznego, minister łączności — Edward Kowalczyk. Spotkał się on z sekretarzem KW PZPR B. Wolewską-Smagłą oraz wicejowodą elbląskim Alfredem Zielenkiewiczem.

W czasie swego pobytu na ziemi elbląskiej minister Kowalczyk zapoznał się z gospodarnymi problemami gospodarczymi województwa, a także ze stanem i potrzebami łączności. Jak wiadomo województwo elbląskie należy do tych dynamicznie rozwijających się województw, gdzie rozwój u rządzeń poczynionych nadaje za wzrostem gospodarczym. Dodatkową trudność stanowią tu dysproporcje w rozwoju bazy łączności pomiędzy wschodnimi i zachodnimi częściami ziemi elbląskiej.

Min. E. Kowalczyk uczestniczył także w posiedzeniu prezydium WK SD, na którym uchwalono program udziału Instancji i ogniw Stornictwa Demokratycznego w wojewódzkim programie realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR.

Po południu minister odwiedził także Sztum i Malbork. G. B.

Chłodniowiec dla armatora radzieckiego

Dzisiaj, w Stoczni Gdańskiej im. Lenina na wydziale K-2 odbędzie się wodowanie chłodniowca o nośności 5,5 tys. ton, przeznaczanego dla armatora radzieckiego. Statek zbudowany został w ciągu 98 dni od położenia stępki, a więc w bardzo krótkim czasie. Na szczególne wyróżnienie wśród grona jego budowniczych zasługują pracownicy zespołów mistrzowskich E. Kura i J. Kwasniewskiego.



Wodowana jednostka która otrzymała nazwę „Ila Miecznikowa”, jaką nada jej matka chrzestna Maria Suszkowa, mażonka przed stawiciela armatora radzieckiego, jest jedynym chłodniowcem budowanym przez stocznice gdańskie dla ZSRR. Statek przeznaczony jest głównie do przewozu owoców cytrusowych i innych łatwo psujących się towarów wymagających utrzymywania temperatury podczas transportu od plus 12 st. C do minus 20 st. C.

Chłodniowiec ten przeznaczony ma być do eksploatacji jeszcze w tym roku. (sta)

TOKIO — Po ostatniej chińskiej eksplozji nuklearnej w czterech rejonach Japonii zarejestrowano znaczny wzrost ilości cząstek radioaktywnych w atmosferze. Promieniowanie — 5-6-krotnie wyższe niż normalnie. Opał cząstek radioaktywnych stwierdzono m. in. w Osace, Niigata i Chiba.

W ostatniej chwili

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

Uliczna sprzedaż kwiatów nie ma na Wybrzeżu tradycji, natomiast w centralnej Polsce stanowi niemal nieodłączny atrybut miejskiego handlu.

Na zdjęciu: kwiatnicy w Radomiu mają efektowne stoiska i oferują przechodniom kupno świeżych kwiatów różnego gatunku. Fot. H. O.

SPORT

Awans Śląska i Wisły w pucharowych rozgrywkach

Pilkarsze dwóch polskich zespołów przebrnęli w środę zwycięstwem do następnej rundy rozgrywek europejskich pucharów. WISŁA po dobrym meczu pokonała 2:0 (0:0) CELTIC Glasgow, zaś wrocławski ŚLĄSK wygrał również 2:0 (0:0) z FLORIANA la Valetta (Maltia). Awans do II rundy Pucharu Zdobywców Pucharów wywalczył Śląsk, który pierwszy mecz wygrał 3:1.

ŚLĄSK Wrocław: Jacek Wisniewski, Krzysztof Karpinski, Henryk Kowalczyk, Ireneusz Gajowski (46 min., Mirosław Nikiel), Jan Ertlich, Jacek Hock, Tadeusz Pawłowski, Jerzy Szymonowicz, Zygmunt Garioch (46 min., Mirosław O. Jesiak), Józef Kwiatkowski, Janusz Sybil.

Wrocławianie wygrali pewnie, ale w sumie spotkanie stało się bardzo przedłużonym, ponieważ nie mogło zadowolić milosników futbolu.

TYCHY — KOELN 1:1 (0:0). Bramki zdobyli dla GKS Tychy w 18 min.; dla FC Koeln w 74 min. Widzów ok. 20 tys.

GKS Tychy mimo ambitnej postawy i niezłej momentami gry został jednak wyeliminowany z rozgrywek pucharowych. Nadzieje gospodarzy na awans rozwiał w 74 min. Dieter Mueller, który zmusił świetnie broniącego do tej pory Cebatę do kapitulacji. Do tego momentu tysyacy podziwiali 1:1, a gra jako pokazująca goście powalająca sędzię, że tyż nie zdobyła jeszcze jedną bramkę w najgorzejmych warunkach doprowadza do dogrywki.

GKS TYCHY: Eugeniusz Cebura, Józef Tróćka, Alfred Porawa, Jerzy Ludzka, Marian Piechaczek, Jan Bielenin, Zbigniew Janikowski, Jerzy Kubiś, Lechowski Oława (68 min., Czesław Czarnyoga), Roman Ogaza, Krzysztof Rasek (68 min., Karimierz Szaniewicz). FC KOELN: Harald Schumacher, Harald Konopka (75 min., Juergen Glowacz), Herbert Zimmermann, Gerd Strack (66 min., Hermes Lohr), Wolfgang Weber, Heinz Simmet, Roger van Gool, Heinz Flohe, Dieter Mueller, Wolfgang Overath, Roland Gerber.

W ostatniej chwili

REAL — STAL 1:0. Pilkarze niemieckiej STALI wygrali ewenansowe spotkanie Pucharu Europy w Walencji z REALEM MADRYT 0:1 (0:0). Bramki dla Realu zdobył w 85 min. Pirz z wolnego z 16 m. wykorzystując lukę zrobioną przez swego koleżę w polskim murze (pilkarz hiszpański stojący w murze schylił się). Ponieważ w pierwszym meczu w Mielcu Real wygrał 2:1, do następnej rundy awansował zespół hiszpański.

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W nocny w toru na drodze w Nowym Jorku w „Yankee Stadium” rozegrana została walka o tytuł mistrza świata zawodowych pięściarzy wagi ciężkiej między Muhammadem Alim i Kenem Nortonem. Po 15-rundowym pojedynku, który dostarczył po namyśle tys. widzów nie lada emocji zwyciężył na punkty mistrz świata — Muhammad Ali. Tak więc Muhammad Ali obronił już po raz 17 koronę najsłabszego boksera świata. Zwycięstwo nie przyszło mu jednak łatwo. Nie sprawdziły się też jego przedmeczowe prognozy i wypowiedzi, w których twierdził, że pokona Nortona przez nokaut w pierwszych 5 rundach. Obraz walki był nieco inny. O zwycięstwie Muhammada Alego zdecydowała druga część walki, w której mistrz świata zademonstrował niewiarygodną wprost kondycję.

W ostatniej chwili

W noc

Po KSR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina Jakość pracy rośnie w cenę

Poważnym źródłem przyrostu dewiz uzyskiwanych przez naszą gospodarkę narodową jest eksport statków. Śiega on ok. 60 proc. produkcji branży okrętowej, stanowiąc ponad 16 proc. eksportu przemysłu elektromaszynowego i 1,7 proc. produkcji całego przemysłu kraju. W woj. gdańskim, okrętownictwo — obok dostaw dla naszej floty — jest czołową gałęzią wytwórstwa przeznaczanego na zagraniczne rynki.

Z tym większą wnikliwością i uwagą oraz z gospodarską troską i odpowiedzialnością przygotowano odbijające się w tych dniach konferencje samorządu robotniczego, na których wytyczano drogę działania, mającą zapewnić realizację zadań wynikających z uchwały VI Plenum KC PZPR. Dla stoczni oznacza ona potrzebę dalszego maksymalnego zdyktowania eksportu. Głębokiej analizie wyników za 8 miesięcy br. towarzyszy krytyczna ocena występujących niedomagań i to zarówno tych, których

negatywny i usuwając słabe ogniw, doraźnie poprawia się sytuację, by zapewnić pełne wykonanie tegorocznego planu oraz właściwy start do zadań przyszłego roku.

Trzy miesiące pozostają do końca br., który zamyka pierwszy rok obecnej 5-letki.

Trudności produkcyjne, które — na różny sposób w różnych stoczniach — piętnowały się w tym roku, nie pozostały bez śladu na niektórych odcinkach ich pracy. Teraz, w ostatnim kwartale br., wymaga to ogromnej mobilizacji sił, zaangażowania każdego do swoich stanowisk pracy i ofiarności.

Największym zakładem gdańskim, który dzięki biegnącej już pełnym tempem modernizacji rozprężyła swą drugą młodzież jest Stocznia Gdańska im. Lenina. Jej załoga uczestnicząc w rozbudowie i ponosząc wszystkie konsekwencje, jakie niesie równoległa realizacja wielkiej inwestycji i rosnącego programu produkcyjnego, w ciągu 8 miesięcy br. przekazała do eksploatacji 17 statków o łącznym tonażu 137 500 DWT, oraz 3 główne silniki okrętowe, tony odlewów, odlewki itd.

JEST to niełatwy rok. Stocznicy gdańscy musieli m. in. pokonać bariery technologiczne przy opanowywaniu nowych skomplikowanych technicznie typów statków, takich jak np. duże, szybkie pojemniaki wojenne. Pracowali przy stałym niedoborze ok. 400 spawaczy, monterów i in. fachowców kadubowych. Wystąpiły przekroczenia limitów pracochłonności, a z drugiej strony nie osiągnięto planowego wskaźnika norm i efektywnego wykorzystania czasu pracy. Rozwiązania uległy dyscyplinie pracy.

Z tego impasu stocznia już częściowo wyszła. Poprawa efektywności pracy, jaką osiągnęli w lipcu i sierpniu br. (istotny wpływ miała realizacja wniosków podjętych na czerwcowym nadzwyczajnym zjeździe, pozwoliła na 3-procentową nadwyżkę wykonać plan sprzedaży 8 miesięcy br. Nadal jednak niezadowalająco kształtuje się wielkość produkcji globalnej.

Do końca roku stocznicy gdańscy mają ukończyć budowę i zdać 10 statków o łącznej nośności 128 950 ton, z czego 9 jednostek przeznaczonych jest na eksport. Ustalone terminy obejmują okres od końca września do końca grudnia br. Plan wodowa przewiduje wypłynięcie na wodę 10 kadubów, z czego 5 ma być wyposażona i zdana armatorom do końca br. Plan eksportu ujmuje ponadto produkcję 3 głównych silników okrętowych. Na potrzeby przemysłu stocznicy gdańscy mają wykonać także 56 kotłów okrętowych, 900 ton odlewów, odlewy żeliwne i kolorytowe itd.

UZO wysiłku i wysokiej koncentracji mocy produkcyjnej na statkach, wymaga tak

napięty program ostatnich kilkunastu tygodni br. W trosce o ten i następny rok, na który plany rozróżnia się już w wydziałach kadubowych i przygotowania produkcji, wskazywano na konferencji samorządu robotniczego, na konieczność wsparcia podejmowanych działań przez cały aktyw. Zmierzając one m. in. do ograniczenia ogromnej, lecz w dużym stopniu nie uzasadnionej fluktuacji kadr. Oto np. na 1075 osób przyjętych do pracy zwolniło się w tym samym czasie 994. Odeszli przeważnie ludzie młodzi, rozpoczynający samodzielne życie albo zatrudnieni w stoczni nie dłużej niż dwa lata. A więc tacy, którzy wymagali zawsze szczególnej pieczy i pomocy ze strony nadzoru i starszych współpracowników oraz zainteresowania ich losem w zakładzie, potrzebnymi i problemami.

Podczas obrad KSR zwracano zatem uwagę na konieczność zaostreżenia wymogów w zakresie jakościowego odbioru dostaw na wszystkich stanowiskach pracy, przestrzegania dyscypliny w jak najszerszym tego słowa znaczeniu i rzetelnego odpowiedzialnego wypełniania obowiązków przez każdego pracownika. Krytycznej ocenie poddana została realizacja planu rozwoju technicznego. Wzmocniona koncentracja uwagi na tematach związanych z budową prototypowych statków spowodowała zahamowanie prac nad tematami ogólnymi, wynikającymi z tego planu. W I półroczu br. wykonano go zaledwie na ponad 27 proc. z tym, że efektywna wartość tej części prac była bardzo wysoka.

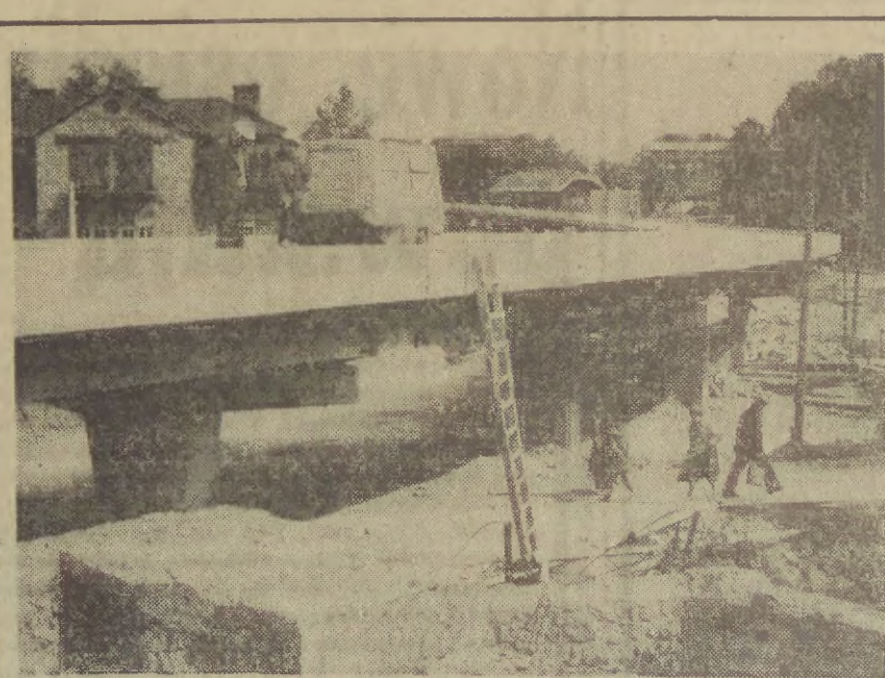
NE dość zadowalający obraz przedstawia także niektóre postacie z zakresu programu wykorzystania rezerw. Zbyt słabo kształtuje się np. poprawa wykorzystania maszyn i urządzeń, a także — zmniejszenia ich postojów. Wiele do zyskania pozostawia stan zapasów materiałowych. Sprawa ta wymaga energicznego działania ze strony wszystkich służb stoczniowych, a w tych dniach będzie przedmiotem szczegółowego opracowania sposobów poprawy.

Jakość naszej pracy na wszystkich odcinkach rośnie w cenę. Wśród całej załogi musimy wpajać przekonanie, że nie wolno dopuszczać do powstawania ogniw słabych, mało wydajnych i pozostających w tyle — powiedział uczestniczący w obradach KSR i sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbach, podkreślając m. in. znaczenie aktywności społeczno-gospodarczej i zawodowej w racjonalnym gospodarowaniu.

Nierozdzielnie z problematyką produkcyjną łączy się zagadnienia stałej poprawy warunków socjalnych i pracy. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zrobiono w tej dziedzinie już bardzo dużo, ale wiele pozostaje jeszcze nadal do działania (stwierdził m. in. na KSR komitet podjęcia rozbudowy ośrodka wypoczynkowego w Tardzie).

Zadania końcowych miesięcy br. stocznicy gdańscy są bardzo napięte. Ich realizację podopieczni kierownika działu, w klimacie autentycznej dobrej roboty, dobrych stosunków między ludźmi, na zasadzie, że pracujemy u siebie i dla siebie — stwierdził podjęta uchwała KSR.

STANISŁAWA CZERSKA



W Zakopanem trwa budowa nowej estakady na Drodze Junaków. Obecnie prowadzone są prace na 378-metrowym odcinku biegnącym od dolnej stacji kolejki na Gubalówkę do hotelu „Kasprowy”. Nowa arteria komunikacyjna o długości 3,3 km skróci ruch kołowy na obrzeżu miasta. Pod estakadą przewiduje się budowę parkingu dla autokarów.
Na zdjęciu: fragment Drogi Junaków w budowie.

CAF — Momot

Racjonalizacja i wynalazczość w gospodarce morskiej

Inicjatywy podejmowane przez Zarząd Główny i organizacje zakładowe Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców w zakresie popularyzacji i podnoszenia efektywności działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej w gospodarce morskiej, są rozwijane i realizowane przez międzyzakładowe oraz zakładowe kluby techniki i racjonalizacji. Prowadzą one prace szkoleniową i propagandową. Doradcy i rzecznicy patentowi udzielają racjonalizatorom i komórkom wynalazczości w przedsiębiorstwach porad prawnych, ekonomicznych i technicznych, sporządzają opinie i ekspertyzy, organizują wyjazdy specjalistyczne, odczyty, prelekcje, spotkania środowiskowe itp.

Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji

W Gdyni posiada spory dorobek w dziedzinie organizacji tematycznych i branżowych gield wynalazczości. Np. na giełdzie z zakresu gospodarki remontowej zaprezentowano 47 projektów i podpisano 23 umowy wstępne o stosowaniu pomysłów racjonalizatorskich z innych branż. W biegnącym roku gdyński klub m. in. patronuje kursom wynalazczym. Jeden z nich ma na celu poprawę stanu naturalnego środowiska, drugi — zastosowanie analizy wartości.

Oba MKTIR — w Gdyni i w Szczecinie — zrzeszają 50 członkowskich zakładów pracy. Z kolei do 23 zakładowych klubów techniki i racjonalizacji należy ponad 4,7 tys. członków. Wśród młodzieży zainteresowanej technicznymi rozwiązaniami stało się m. in. przy pomocy turniejów młodych mistrzów techniki.

Zastosowanie projektów wynalazczych w przedsiębiorstwach morskich i żegludzie śródlądowej w ub. roku przyniosło ponad 116 mln zł oszczędności. Wysoko kształtując się również efektywność racjonalizatorskich wdrożeń rozwiązań. Jedną zlotówką włożonych nakładów przyniosła bowiem 7,6 zł efektu. Na rezultaty te składa się praca blisko 2-tysięcznej szeszy racjonalizatorów, których połowę stanowiły robotnicy. (sta)

Rozstrzygnięcie I Konkursu Literackiego

Podczas I Spotkania Młodych Pisarzy Wybrzeża w Międzywojewódzkiej Szkole Aktywności ZSM w Wierzyku rozstrzygnięto I Konkurs Literacki, ogłoszony przez Zarząd Województwa ZSM w Gdańsku i Gdański Ośrodek Korespondencyjny Klubu Młodych Pisarzy.

W konkursie na krótką prozatorską formę, jury przyznało dwa wyróżnienia dla opowiadań, których autorami są Waldemar Dąbrowski z Gdańska i Zbigniew Derewicz z Gdańska.

W konkursie poetyckim, jury po zapoznaniu się z nadesłanymi na konkurs pracami, rozdzieliło nagrody następująco: dwie pierwsze również nagrody otrzymali Janusz Adam Kobierski ze Słupska oraz Stanisław Filipowicz z Dzierżonowa. Nagrodę drugą przyznano Jerzemu Stachurskiemu z Gdańska. Ponadto wyróżnienia otrzymał: Stanisław Filipowicz ze Słupska, Anna Czekanowicz z Gdańska.

Jury konkursu przyznało wyróżnienie dla opowiadania, którego autorem jest Jan Grabowski z Malborka.

Nagrodzone prace będą publikowane w czasopiśmie „Kultura” (JU)

Wrześniowy numer „HORYZONTU”

Ukazał się w sprzedaży nowy numer miesięcznika Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców — „Horyzontu”.

W związku ze zbliżającym się VI Krajowym Zjazdem Delegatów ZZMP, sporo materiałów nawiązujących do tego ważnego wydarzenia.

Numer otwiera wywiad z wicepremierem HZGM TADEUSZEM ŻYŁKOWSKIM, przeprowadzony przez red. naczelnego pisma Henryka Spigarskiego. Pismo prezenta także sylwetki marynarzy, rybaków, pracowników lądowych, gospodarzy morskiej floty na VI Krajowym Zjeździe ZZMP.

Każdy z zainteresowanych przeczyta też artykuł „Temat bez opaski”, o półwieczu działalności Izby Morskiej, 60-letniej owocnej działalności Polskiego Rejestru Statków, towarzyszącego klasycyzmu czułego nad stanem technicznym floty, mówi w wydawie dyrektor naczelny PRS int. HENRYK CYGAN.

Jak i dotąd eksportuje polskie maszyny i kompletne obiekty Polimex — Ceko — skąd importuje potrzebne nam urządzenia pisze Andrzej Kiszka w artykule „Specjalność — kompletne obiekty” natomiast relacje o tym, jak morska nasza zaraziła się mieszkożytnością Zdunskiej Woli w woj. sieradzkim, znajduje w materiale Feliksa Rajczaka.

Jak zawsze pismo kreśli i teraźniejszą sylwetkę zasłużonych ludzi morza, pisze o pracy ośrodków wypoczynkowych w miastach stoczni, podaje wstępne informacje o życiu kulturalnym pracowników przedsiębiorstw gospodarki morskiej i zamieszcza obszerną kronikę związków

Leningradzkie wieżowce ozdobą Szczecina i Świnoujścia

Zarówno w Szczecinie jak w Trójmieście uprzemysłowienie budownictwo leningradzkie nie jest znanym i cieszy się dobrą renomą. W pierwszych latach ubiegłej 5-letki z fabryki domów w Leningradzie gdańscy stocznicy otrzymali trzy piękne bloki na Przymorzu, a w Szczecinie — na osiedlu Kaliny i Przejazdu w 11 wieżowcach zamieszkuje już 1980 rodzin.

Współpraca budowlanych Szczecina i Leningradu trwa nadal: na osiedlu Kaliny na ukończeniu jest pierwszy wieżowiec, którego elementy dostarczone zostały drogą morską z Leningradu. Przewiduje się, że już w przyszłym miesiącu wprowadzi się do niego 180 rodzin. Zaawansowany jest także montaż

drugiego podobnego budynku, a równocześnie trwają prace przygotowawcze pod budowę trzeciego. Ogółem w tym roku i w przyszłym — przy pomocy leningradzkich monterów — złoży się z elementów dostarczonych drogą morską znowy 4 wieżowce dla 720 rodzin. Wkrótce „leningradzcy” otrzymają również Świnoujście. Zgodnie z podpisaniem ostatniego porozumienia, w mieście tym budowlani z Leningradu zmontują w przyszłym roku 4 bliźniacze bloki, każdy o 180 mieszkaniach. Prace ziemne rozpoczęte zostaną jeszcze w IV kwartale br., a pierwsze elementy tych budynków dostarczone zostaną do Świnoujścia drogą morską już w kwietniu 1977 roku. (Jaf)



Tkaniny z włókien naturalnych, między innymi jedwab, przeżywa prawdziwy renesans. Producentem jedwabiu, zresztą jedynym w kraju, są liczące ponad 50 lat zakłady w Milanówku pod Warszawą. Dostarczają one do naszych sklepów oprócz oryginalnych kuponów ręcznie malowanych ponad 2,5 miliona sztuk galanterii jedwabnej: szalików, apaszek i krawaty, a także tkaniny drukowane i gładko barwione.

Na zdjęciu: prezentowany szalik wykonany w „Milanówku”.
CAF — Rybczyński

Rejs żeglarski z Ustki dookoła świata

15 września br. wyruszył z Ustki jacht „IWONA PIENKAWA”, na pokładzie którego kapitan Dominik Dymitrowicz podjął podróż z zamiarem odbycia rejsu dookoła świata bez zawiązywania do portów. W skład załogi wchodzi: Bogdan Matowski, Marek Berger, Zbigniew Jakubczak i Krzysztof Wierciński, podobnie jak kapitan — stocznicy ze Stoczni „Ustka”, poza jednym z członków załogi, który jest studentem WSP w Słupsku. Właścicielem części tego trudnego rejsu rozpoczął się na dopiero od Casablanki, gdzie jacht dotrzeć ma

w połowie października br. Tam jednostka zostanie poddana przeglądowi, nastąpi uzupełnienie żywności. Część map, koniecznych w rejsie, załoga „Iwony Pienkawy” zabierze po drodze w Rotterdamie.

Planowana przez kpt. D. Dymitrowicza trasa, poczynając od Casablanki (bez wchodzenia do portów) wiedzie na południe wzdłuż brzegów Afryki, w pobliżu Przylądka Igelnego i dalej — w rejon Tasmanii i Nowej Zelandii. Następnie biegnie ona niedaleko wybrzeży Ameryki, po czym „Iwona Pienkawa” skierować się ma znów na wody Afryki, aby rejs zakończyć w Casablance. Podróż będzie trwała około 1 roku.

Przypominając, warto, że Dominik Dymitrowicz własnoręcznie wybudował kadłub swojego jachtu, będącego wierną kopią „Opty”. Następnie uzyskał pomoc Stoczni „Ustka” (której jest przedsiębiorstwem województwa śląskiego. Jednostka została odpowiednio wyposażona i przygotowana do dalekiego i nadzwyczaj trudnego rejsu. M. in. wzmocniono poszycie jachtu, zmieniono jego wnętrze, uzyskując większą funkcjonalność, wyposażono go w samoster wykonany przez słupski „Sezamor”, radiostację o mocy 20 W, produkcję gdyńskiego „Radmoru” itd. Powierzchnia żagla wynosi 50 m kw., a silnik pomocniczy „Volvo-Penta” ma moc 25 KM, pozwalającą uzyskać jachtowi szybkość 8 węzłów.

Honorowy patronat nad rejsiem dookoła świata podjął rejs przez kapitana Dominika Dymitrowicza, obywatela województwa śląskiego, Jan Słupski i redakcja „Głosu Pomorza”. (sta)

STANISŁAWA CZERSKA

Z Moskwy do Warszawy i z Warszawy do Moskwy „Od stałego korespondenta...”

Liczne materiały w prasie radzieckiej i polskiej oprócz nazwiska dziennikarza noszą adnotację — „Od stałego korespondenta...”

To właśnie reportaż tych stałych przedstawicieli różnych gazet i czasopism w obydwo krajach informujący o budowie Huty „Katowice” i gazociągów Orenburg — zachodnia granica ZSRR, kombinatu celulozowego w syberyjskim Ust-Ilimsku, o życiu obywateli obu krajów, ich wzajemnych kontaktach i współpracy, o ich sukcesach i porażkach.

Często mówi się, że gazeta to informacja żyje jeden dzień. Trochę prawdy w tym jest, ale tylko trochę.

Leżą przede mną dwie książki, które wydane zostały w Moskwie. „Kraj przyjaciół” — zbiór artykułów o Polsce korespondenta „Prawydy” w Warszawie Nikołaja Jermolowicza (Wydawnictwo „Dietrich”) oraz „Na wschód i zachód od Uralu” — zbiór artykułów i reportażów o życiu Związku Radzieckiego polskich dziennikarzy, akredytowanych w Moskwie (Wydawnictwo APN, w języku polskim).

„Przyjacielski, bratni kraj trzeba poznać szczególnie uważnie — dzieli się swoim doświadczeniem zawodowym Nikołaj Jermolowicz — nie tylko na zasadzie wartościowej rozprawy statystycznej i opasłych monografiów. Oczywiście, trzeba by czytać, ale należy dołożyć do tego liście kilometrów dróg, dziesiątki miast, setki spotkań. Będą wśród nich, niewątpliwie, takie, które się zapamięta, które są ważne, które w gazetowe spłyły wiejskie życie.

Wtedy właśnie, dodajmy, powstają artykuły i reportaż, które mogą liczyć na długie życie, na przejście z gazetowych szpał do książek. Właśnie takie są te obydwo książki.

Uwaga Nikołaja Jermolowicza przyciąga uwagę i ludzi współczesnej Polski, epizody minionej wojny. Rozmawia z radzieckim inżynierem na budowie Huty „Katowice”, konstruktorami samolotów w Mielsku, dzieli się wrażeniami z wczorajszego przyjacielsko-radzieckiego w Opolu.

Nie ma wątpliwości, że sto tysięcy egzemplarzy tej książki będzie dla radzieckich dzieci swego rodzaju doskonałym przewodnikiem po Polsce.

W zbiorze polskich dziennikarzy głównym przedmiotem zainteresowania jest proces rozmięszczenia sił wytwórczych na wschód od Uralu.

Korespondenta P. A. Interpret zainteresował przede wszystkim temat bohaterstwa pracy społeczeństwa radzieckiego w latach trzydziestych — latach pierwszych pięcioletek. Marszury jego podróży po ZSRR wiodły przez Kuźbas i Magnitkę i stały się przedmiotem reportażu, w których ściśle wiąże się przeszłość z teraźniejszością.

Z dniem dzisiejszym Dalekiego Wschodu znaną korespondent „Trybuna Ludu” Kajetan Gruszecki. Pod jego piórem ożywa romantyka życia pierwszych budowniczych Komsomolska nad Amurem, wyczerpujących w głuchej tajdzie nowe miasto. Wojciech Kubicki, były korespondent moskiewski „Życia Warszawy” trafił na budowę Magistrali Bajkalsko-Amurskiej wraz z jej pierwszymi budowniczymi. Jego reportaż to połączenie relacji o ciekawych ludzkich losach z opisem problemów ekonomicznych, związanych z zagospodarowaniem nowych rejonów.

O budowniczych Kolskiej Elektrowni Atomowej (nawiasem mówiąc, na jej wzniesienie została pierwsza polska elektrownia atomowa), o poszukiwaniach diamentów w Jakucji, górnikach, wydobywających apatyt w Chibinach i o chirurgu, wsławnym unikatowym operacjami na sercu opowiadają Marek Sieczkowski („Przyjaźń”), Jerzy Rakowski („Sztandar Młodych”), Michał Skalenko (PAP) i Erazm Felke (Polskie Radio).

„Prawie codziennie na spalonych radzieckich i polskich gazet spotykamy doniesienia własnych korespondentów z Moskwy i z Warszawy. Dzień po dniu piszą krótkie osiągnięcia ludzi pracy, opowiadają o współpracy gospodarczej i kulturalnej, o niezliczonych bliskich kontaktach obywateli Polski i ZSRR. O wszystkim tym, co służy dalszemu zbliżeniu naszych narodów, wzajemnemu wzbogaceniu kultur, kształtowaniu socjalistycznego stylu życia.

MICHAŁ OLEGOW

Statki morskie dla floty węgierskiej

Polski przemysł okrętowy na zlecenie węgierskiej armatorstwa zbudował ma 3 statki o tonażu po 3700 DWT, przeznaczone do żeglugi w rejonie Morza Śródziemnego i Czerwonego oraz 2 statki o nośności po 11700 ton — do przewożenia na linii południowoamerykańskiej i na Daleki Wschód. W stoczniach radzieckich wykonano także dalsze jednostki. Flota morska Węgierskiej Republiki Ludowej w biegnącym 5-leciu ma bowiem ulec powiększeniu o przeszło 50 proc. Jej tonaż liczy obecnie 68 tys. DWT, a przewoży wynosząc ok. 500 tys. ton ładunków rocznie. (sta)

